

Teza: Działanie w interesie klienta

Wybranie sposobu dalszego prowadzenia sprawy przez radcę prawnego poprzez cofnięcie pozwu , jeżeli mieściło się w granicach działania w interesie klienta, nie stanowi deliktu dyscyplinarnego.

Sygn. akt WO-30/15

ORZECZENIE

z dnia 18 maja 2016 roku

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w

Warszawie w składzie następującym:

Przewodniczący: SWSD Krzysztof Górecki /sprawozdawca/

Sędziowie: SWSD Jacek Klimowicz

SWSD Mariusz Łątkowski

Protokolant: Kamila Kamińska

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Michała Jasiaka po

rozpoznaniu w dniu 18 maja 2016 r. na rozprawie sprawy radcy prawnego B. N.

obwinionej o czyn z art. 64 ust.1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 6 ust. 1 i art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego

z powodu odwołania pokrzywdzonego od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie z dnia 8 stycznia 2015 r., sygn. akt D 55/2014

orzeka:

1. utrzymuje w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie z dnia 8 stycznia 2015 r. sygn. akt D 55/2014
2. koszty postępowania odwoławczego w kwocie 1.000 (słownie: jeden tysiąc) zł ponosi Krajowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

Uzasadnienie

W dniu 22 maja 2013 r. do Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie wpłynęło pismo J. P. dotyczące radcy prawnego B. N., która była pełnomocnikiem skarżącego w sprawie przed Sądem Okręgowym w W..

Dnia 2 października 2014 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko radcy prawnemu B. N., obwiniając ją o to, że w dniu 5 listopada 2012 r. nakłaniała swojego klienta J. P. do cofnięcia powództwa w sprawie przed Sądem Okręgowym w W. o sygn. akt: (...) z jego powództwa przeciwko m.st. W., wprowadzając go w błąd, co do możliwości wniesienia apelacji oraz tego, że cofnięcie powództwa w tej sprawie nie będzie możliwe po wniesieniu przez niego apelacji od wyroku wydanego w tej sprawie, co stanowi naruszenie art. 6 ust. 1 i art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych.

Obwiniona nie przyznała się do zarzucanych jej czynów, wyjaśniając między innymi, iż reprezentowała J. P. w tej sprawie od lipca 2010 r. lecz na żadnym etapie postępowania nie nakłaniała pokrzywdzonego do konkretnych rozwiązań. Wobec wydanego przez Sąd powszechny I instancji wyroku z dnia 15 października 2012 r., przedstawiła klientowi możliwe warianty

dalszego działania. Jednym z tych, który jako pierwszy został wzięty pod uwagę, było złożenie apelacji. Z uwagi na trudną sytuację finansową pokrzywdzonego, emocjonalne podejście do sprawy, jak również ze względu na zagrożenie finansowe dla klienta, w sytuacji gdyby apelacja została oddalona, obwiniona - wspólnie z aplikantką radcowską E. D., z którą pracowała nad tą sprawą - zaproponowała inne rozwiązanie, a mianowicie cofnięcie pozwu, co skutkowało zwróceniem się do m.st. W. o zwrot nakładów na tę nieruchomości. Na dzień przed upływem terminu do wniesienia apelacji, tj w dniu 5 listopada 2012 r. spotkała się z Państwem P. celem podjęcia decyzji co do dalszego działania w sprawie. W spotkaniu uczestniczyła też aplikantka E. D.. Na spotkaniu omówione zostały warianty zdarzeń, a jednym z nich było uprawomocnienie się wyroku, co mogło nastąpić także poprzez oddalenie apelacji i skutkowałoby obowiązkiem zapłaty z tytułu ustanowionego użytkownika wieczystego łącznej kwoty prawie 1.300.000 zł. Taka perspektywa dla klientów była całkowicie nie do zaakceptowania. Wobec tego drugą propozycją było cofnięcie powództwa, co skutkowałoby albo dalszą dzierżawą albo zwrotem nieruchomości i umożliwiłoby wystąpienie z roszczeniem o zwrot nakładów na rzecz pokrzywdzonych. Wybór wariantu należał do klienta. W ocenie obwinionej apelacja w tej sprawie byłaby na 99% oddalona, bowiem opinia biegłych co do wartości nieruchomości była prawidłowa.

Wartość nieruchomości była kwestionowana przez klienta. W toku postępowania sąd nie uznał zarzutów za zasadne i oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego. Obwiniona informowała także klienta o możliwej egzekucji w przypadku nieuiszczenia opłaty objętej prawomocnym wyrokiem,

Pokrzywdzony był zrozpaczony wysokością opłaty, a wartość nieruchomości ustaloną przez sąd uważał za wysoce zawyżoną. Po przeprowadzonych rozmowach obwiniona uznała cofnięcie powództwa za ostateczne stanowisko klienta i jego żony, którzy jednoznacznie i jawnie manifestowali to stanowisko. Cofnięcie powództwa było następstwem braku środków finansowych na pokrycie opłat należnych po uprawomocnieniu się wyroku. Obwiniona oświadczyła, iż nie pamięta czy mówiła, iż cofnięcie powództwa będzie możliwe także po wniesieniu apelacji.

W chwili cofnięcia powództwa, jak i później, klient nie miał do jej działań żadnych zastrzeżeń a dopiero po kilku miesiącach skierował do niej zarzuty rzekomego "dogadania się z Miastem".

Orzeczeniem z dnia 8 stycznia 2015 r. w sprawie D 55/2014 Okręgowy Sąd Dyscyplinarny OIRP w Warszawie uniewinnił obwinioną od stawianych zarzutów.

W toku postępowania przed Sądem dyscyplinarnym I instancji, przesłuchana została B. P. - żona pokrzywdzonego, która zeznała, iż dnia 5 listopada 2012 r. obwiniona zatelefonowała do niej, że ma dla jej męża propozycję w sprawie o ustanowienie użytkownika wieczystego. Uzgodniono termin spotkania w kancelarii. Obwiniona nie była obecna na tym spotkaniu i małżonkowie przyjeździ zostali przez aplikantkę E. D.. Stwierdziła ona, iż najlepszym rozwiązaniem w sprawie będzie cofnięcie powództwa, co otworzy drogę do wystąpienia o zwrot nakładów. Podała też, iż wniesienie apelacji uniemożliwi cofnięcie pozwu na późniejszym etapie. Świadek wskazała, że wraz z mężem chcieli wnieść apelację, ale kancelaria oświadczyła, iż jej nie wniesie, bo sprawa nie ma szans powodzenia. Zaproponowano cofnięcie powództwa, na co małżonkowie nie wyrazili zgody. Świadek P. podała, że wraz z mężem mieli świadomość uprawomocnienia się wyroku w przypadku oddalenia apelacji, jednakże liczyli, iż nieruchomość odkupi deweloper za ok. 2,5 miliona zł, co pozwoliłoby na pokrycie należnych opłat - stąd ich stanowisko co do wniesienia apelacji. Świadek zeznała też, iż nie wie o piśmie męża do Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2012 r., w którym podał, że sytuacja zmusiła go do cofnięcia powództwa. O cofnięciu pozwu dowiedziała się 26 listopada 2012 r.

Sąd I instancji wskazał, iż na rozprawie w dniu 8 stycznia 2015 r. świadek, odmiennie niż przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym, podała, że nie była informowana przez kancelarię o zamiarze

cofnięcia pozwu.

OSD przesłuchał także pokrzywdzonego, który podobnie jak żona opisał okoliczności spotkania w

dniu 5 listopada 2012 r. Pokrzywdzony zeznał też, że E. D. pokazała mu projekt pisma w przedmiocie cofnięcia pozwu, ale na spotkaniu nie zapadło żadne ustalenie.

Zdaniem Sądu, pokrzywdzony nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego w swoich zeznaniach stwierdził, że o cofnięciu apelacji dowiedział się 20 listopada 2012 r., podczas gdy o zwrot nakładów wystąpił wcześniej, a było to konsekwencją cofnięcia pozwu. Zeznał jednocześnie, iż pismo z żądaniem zwrotu nakładów otrzymał właśnie na tym spotkaniu z aplikantką E. D..

Pokrzywdzony oświadczył także, że nie było możliwości zaakceptowania kwoty wynikającej z wyroku Sądu Okręgowego w W.. Stwierdził, że zaufał obwinionej, robiąc dokładnie tak, jak powiedziała. Podkreślił też, iż powództwo można było cofnąć także po wniesieniu apelacji.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd dyscyplinarny I instancji uznał stan faktyczny sprawy za niejednoznaczny, a kroki procesowe podjęte przez obwinioną jako mogące budzić wątpliwości co do słuszności, w tym zgodności z interesem pokrzywdzonych. Sąd stwierdził, iż spośród możliwych wersji wydarzeń i interpretacji stanu faktycznego nie sposób wykluczyć także wersji konsekwentnie prezentowanej przez obwinioną. Jednocześnie, zeznania pokrzywdzonych zawierały, zdaniem Sądu, szereg niespójności. Mając zatem na względzie, że w postępowaniu dyscyplinarnym obowiązuje zasada rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionego, w ocenie Sądu, brak było podstaw do przypisania obwinionej dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego sformułowanego we wniosku o ukaranie.

Sąd dokonał analizy sytuacji prawnej powstałej po wyroku Sądu powszechnego I instancji i - oceniając przeprowadzone dowody - uznał, że pokrzywdzony wykluczał możliwość pogodzenia się z tym rozstrzygnięciem, a zarazem chciał wyeliminować ryzyko ewentualnych konsekwencji, gdyby ten wyrok się utrzymał. Prognozy co do powodzenia apelacji były wątpliwe, skoro biegły w, zdaniem Sądu Okręgowego w W.prawidłowej, opinii ustalił wartość nieruchomości na kwotę 4.290.000 zł. Najbardziej racjonalnym działaniem było w tej sytuacji cofnięcie pozwu, skoro rzeczywiście sporny grunt mógł być wart znacznie mniej, niż ustalił to Sąd Okręgowy w W.a zarazem w dalszym procesie istniało znaczne ryzyko, że nie można będzie tego skutecznie dowieść. Wnoszenie apelacji, tylko po to, aby decyzję podjąć później i, ewentualnie, apelację (oraz powództwo) cofnąć jeszcze przed rozstrzygnięciem Sądu II instancji, nie było, w ocenie Sądu dyscyplinarnego, celowe.

Sąd nie dał wiary pokrzywdzonemu, że nie był informowany przez obwinioną, a w zasadzie przez działającą w jej zastępstwie aplikantkę E. D., że powództwo zostanie cofnięte.

Pokrzywdzony zgodził się na cofnięcie pozwu i, idąc za rekomendacją obwinionej, wystąpił o zwrot nakładów na nieruchomości, co uczynił po spotkaniu w dniu 5 listopada 2012 r. Krok ten był

oczywistą konsekwencją cofnięcia powództwa. OSD nie dał też wiary, iż pokrzywdzony nadal chciał wnieść apelację, w sytuacji, gdy na tym spotkaniu dowiedział się, że kancelaria obwinionej apelacji wnieść nie będzie. Racjonalnym działaniem pokrzywdzonego przy takim stanowisku pełnomocnika byłoby natychmiastowe wypowiedzenie pełnomocnictwa i samodzielne wniesienie apelacji, co jednak nie nastąpiło.

W ocenie Sądu I instancji, słowa pokrzywdzonego, które padły spontanicznie na zakończenie jego zeznań, że zaufał obwinionej, jednoznacznie wskazywały, iż o cofnięciu pozwu był informowany i na to przystał. W tej sytuacji, w ocenie OSD, nie było podstaw do przypisania obwinionej zarzucanego deliktu dyscyplinarnego.

Orzeczenie to zaskarżył pokrzywdzony.

W odwołaniu zaznaczono, że po ogłoszeniu wyroku Sądu Okręgowego w W.w dniu 15 października 2012 r. aplikant radcowski E. D. ustaliła z pokrzywdzonym, że zostanie wniesiona apelacja.

Podniósł on, że o cofnięciu pozwu była mowa tylko na spotkaniu z E. D. w dniu 5 listopada 2012 r. Wskazał także, że nie zdawał on sobie sprawy ze skutków cofnięcia pozwu.

Pokrzywdzony zwrócił też uwagę, że w orzeczeniu Sądu dyscyplinarnego I instancji pisząc o cofnięciu pozwu nie wspomina się, że nastąpiło ono wraz ze zrzeczeniem się roszczenia.

J. P. stwierdził też, że deweloper, posiadający działkę sąsiednią był bardzo zainteresowany kupnem nieruchomości za cenę 2.500.000 zł i deklarował w ramach tej kwoty spłatę wszelkich obciążeń, gdyż chciał wybudować 7- piętrowy dom mieszkalny z garażami podziemnymi.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych ustalił i zważył, co następuje:

Odwolanie nie jest zasadne, gdyż orzeczenie Sądu I instancji i zawarta w nim ocena zachowania obwinionej są prawidłowe. Nie doszło też w sprawie dyscyplinarnej do naruszenia przepisów postępowania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny podziela ocenę stanu faktycznego wyrażoną w orzeczeniu Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie z dnia 8 stycznia 2015 r.

Po umorzeniu w dniu 3 października 2014 r. przez Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie dochodzenia w zakresie cofnięcia przez obwinioną w dniu 5 listopada 2012 r. pozwu wraz ze zrzeczeniem się roszczenia bez wiedzy i zgody pokrzywdzonego, postępowanie w tej sprawie toczyło się wyłącznie pod kątem prowadzenia przez obwinioną sprawy pokrzywdzonego z naruszeniem art. 6 ust. 1 i 28 ust. 5 KERP tj. co do nakłaniania pokrzywdzonego do cofnięcia powództwa i wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd co do braku możliwości cofnięcia pozwu po złożeniu przez niego apelacji.

Tym samym, kwestia braku zgody pokrzywdzonego na czynność procesową cofnięcia pozwu w sprawie prowadzonej przed Sądem Okręgowym w W. pod sygn. akt (...) nie była przedmiotem orzeczenia Sądu I instancji. Jedynie na marginesie należy wskazać, że wiedzę pokrzywdzonego o dokonanej czynności procesowej z dnia 5 listopada 2012 r. jeszcze przed doręczeniem mu postanowienia o uchyleniu wyroku i umorzeniu postępowania potwierdzają takie dokumenty jak pisma pokrzywdzonego do Urzędu (...). W. z dnia 14 listopada 2012 r., do Sądu Najwyższego z 19 listopada 2012 r. oraz wypowiedzenie pełnomocnictwa złożone do Sądu Okręgowego w W. w dniu 16 listopada 2012 r.

Wskazany sąd powszechny wydał wyrok co do zasady korzystny dla reprezentowanej przez obwinioną strony, jednak zawarte w nim warunki finansowe związane z nabyciem prawa użytkowania wieczystego okazały się dla pokrzywdzonego niemożliwe do spełnienia. W tej sytuacji obwiniona spośród różnych możliwych sposobów dalszego prowadzenia sprawy, w tym najbardziej oczywistego tj. wniesienia apelacji, wybrała jako najlepszą dla pokrzywdzonego drogę cofnięcia pozwu i wystąpienia do właściciela nieruchomości o zwrot nakładów. Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie dał przy tym wiary obwinionej, że nie sugerowała pokrzywdzonemu, iż takie właśnie rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Mimo wielu niejasnych i różnie przedstawianych przez strony elementów stanu faktycznego sprawy, jest w zasadzie niesporne, że w dniu 5 listopada 2012 r., tj. na dzień przed upływem terminu do wniesienia apelacji doszło z inicjatywy obwinionej do spotkania w jej kancelarii, na którym zastępująca obwinioną aplikantka radcowska E. D. przedstawiała możliwość i skutki prawne różnych rozwiązań, w tym cofnięcia pozwu. Pokrzywdzonemu okazano projekt pisma cofającego pozew. Na spotkaniu tym nie było natomiast mowy o przygotowywaniu apelacji, którą należało wnieść dnia następnego. Stąd wniosek, że obwiniona założyła wcześniej, że nie nastąpi wniesienie apelacji tylko cofnięcie pozwu.

W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wybranie sposobu dalszego prowadzenia sprawy poprzez cofnięcie pozwu mieściło się w granicach działania w interesie klienta. Rozwiązanie to miało bowiem swoje uzasadnienie w braku możliwości sprostania przez pokrzywdzonego warunkom nabycia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości. Sąd dyscyplinarny II instancji jednocześnie nie dał wiary pokrzywdzonemu i jego żonie, którzy twierdzili, że byli w stanie w przypadku uprawomocnienia się wyroku zapłacić jednorazowo ponad 1.200.000 zł, gdyż deweloper ((...) sp. z o.o.) oferował im za nieruchomość 2.500.000 zł. Przeczy temu treść pisma pokrzywdzonego do (...) Urzędu Wojewódzkiego w W. z dnia 24 czerwca 2014 r., w którym mowa o tym, że inwestor M. R. wraz z A. (...) oferował 1.5000. 000 zł, zaś po uzyskaniu informacji o treści wyroku wyżej wymienieni zrezygnowali z przejęcia działki.

Stan sprawy przed sądem powszechnym oznaczonej (...) po wydaniu wyroku dawał też podstawę do przyjęcia, że istnieje duże ryzyko oddalenia apelacji pokrzywdzonego wobec treści opinii biegłego sądowego, na której oparto rozstrzygnięcie pierwszej instancji w zakresie ustalenia wartości gruntu. Konsekwencje takiego wyroku po wniesieniu apelacji w postaci kosztów procesu, powstania zobowiązania do zapłaty wskazanej wyżej kwoty a w dalszej kolejności także odsetek w przypadku jej nieregulowania, co w świetle opisanej sytuacji było prawdopodobne, mogły okazać się dla pokrzywdzonego dotkliwe i zniweczyć możliwość uzyskania zwrotu nakładów poniesionych na nieruchomość. Nie przesądzając zatem, czy przyjęty przez obwinioną sposób postępowania w tej sprawie był najlepszym z możliwych, stwierdzić należy, że znajdował w stanie sprawy racjonalne uzasadnienie i uwzględniał interes pokrzywdzonego.

W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, kwestia dopuszczalności cofnięcia pozwu na etapie po złożeniu apelacji, akcentowana we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie, nie miała w tym kontekście większego znaczenia. W tym zakresie Sąd II instancji podzielił w całości ocenę OSD. Nawet jeżeli obwiniona pozostawała w błędnym przekonaniu o braku takiej możliwości i tak pouczyła pokrzywdzonego, to z punktu widzenia sytuacji procesowej nie miało to znaczenia dla dalszego przebiegu sprawy, gdyż cofnięcie pozwu w każdym z przypadków odniosłoby podobny skutek.

Zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, pokrzywdzony wydaje się pozostawać w przekonaniu, że formuła cofnięcia pozwu wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, dokonanego w procesie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o ustanowieniu użytkowania wieczystego, pozbawiła go możliwości dochodzenia roszczeń o zwrot nakładów na nieruchomości. W rzeczywistości tak nie jest.. Ta czynność procesowa odnosiła bowiem swój skutek jedynie na gruncie tego procesu i w zakresie zgłoszonym w nim żądań. Obwiniona nie zrzekła się zatem roszczeń przysługujących pokrzywdzonemu co do zwrotu nakładów.

W tej sytuacji zachowanie obwinionego nie naruszyło zasad, określonych w art. 6 ust.1 i art. 28 ust. 5 KERP w zw. z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych.

O kosztach postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym orzeczono na podstawie art. 70 6 ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji.